MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num II.

Dnia 5 Stycznia.

Mutandum tibi vitæ genus
ſi nomen virtuoſi optinere cupis.
Horat.

„ DRogość oſobliwie w Rze-
„ mieślniczey robocie ieſt
„ nad inſze Kraie, i rzecz do po-
„ dziwienia gdyż wſzyſtkie te rze-
„ czy i Towary do Rzemioſł na-
„ leżące w Kraju ſię znayduią, ia-
„ ko oſobliwie drzewo, ſkury, weł-
„ na, woſk, len &c. a iednakowoż
„ nieſłychanie ſię z ſwą robotą dro-
„ żą, i bardziey niż w naſzych ſtro-
„ nach gdzie takowe rzeczy praw-

„ dziwie z Polſki z opłaceniem wiel-
„ kich Cłow i Komor granicznych
„ nabywaią, a gdy ſię pytaſz, za
„ coby tak droga ich robota była,
„ inaczey nie odpowiedzą tylko, że
„ to Warſzawa: alec ia daleko in-
„ ną i ſłuſznieyſzą przyczyne u-
„ patruię; to ieſt, że Rzemieślni-
„ cy hoyniey żyią niż indziey, dru-
„ gie złe i niepomiarkowane Goſpo-
„ darſtwo ich żon, na co ledwie
„ przez połowe ich praca wydoła,
„ zaczym kto ich roboty konieczz-
„ nie potrzebuie, we troynaſob
„ płacić muſi, aby mieli z czego
„ zbytkować i wyſtarczać na te de-
„ pauzy: do czego i trzecią przy-
„ czyne przyłączyć mogę, iako to:
„ Piiańſtwo, które tak ieſt po-
„ wſzechne a naybardziey między
„ poſpolſtwem, żem iako Cudzo-
„ ziemiec wielce ſię gorſzył, gdym
„ widział, iż tak wielu Rozum,

„ zmy-

„ zmyſły, pieniądze, a co nay-
„ koſztownieyſzego, zdrowie ſamo
„ w Kuflu topili; Co za obrzydli-
„ wa uciecha tegoż pięknego Na-
„ rodu! Czemum ſię zaś naybar-
„ dziey dziwił, to było, że wie-
„ lu z Białychgłòw ſamych nie-
„ wſtydzą ſię tego, że za rowno z
„ mężczyznami ſię upiiaią. Aleć
„ to iuż ieſt konieczną regułą po-
„ dobno w Warſzawie Piiaństwo,
„ ktòre iak uważałem, trwa dzień
„ w dzień od rana do pozney nocy
„ po wſzyſtkich Domach; i mogę
„ mòwić śmiele iż w żadnym Cu-
„ dzoziemſkim Mieście, gdziem
„ tylko był, nie widział tak gęſtych
„ Karczm, iak w Warſzawie: tam
„ bowiem od naypoſtronnieyſzego
„ Dworku aż do nayprzednieyſze-
„ go na celu Rynkowym Pałacu
„ idąc, wſzędzie po wſzyſtkich ką-
„ tach rozwiozłość ludzka znay-

„ dzie

„ dzie dla ciebie wygodę, gry rożne, Kawy, Wina, Miody, Piwa, Wudki rożnego gatunku, wkażdey Kamienicy, i wkażdym Dworku bez excepcyi co budynek to ſzynk; nawet grunta Kościelne poświęcone na Karczmy dla zgrai giełgowey, gdzie gdy na Chorze zagraią można w ſzynkowney izbie dobrze w takt wyſkoczyć, albo gdy w Kotły uderzą, ſzynkarce wiwat oddać z kieliſzkiem.

„ Co ieſzcze nayznakomitſzego i niezwyczaynego po cudzych Krajach, ieſt to że tam nieużywai Męſzczyzn do uſług przy ſzynku iak po Niemieckich ſtronach Merquirow, lecz ſame Niewiaſty, po niektorych mieyſcach po trzy i po cztery i więcey naiętych maią, ktore nic inſzego nie maią do czynienia, iak tylko

„ czy-

„ czyſto uſtroione w oknach albo
„ we drzwiach ſtać, dla złudzenia
„ ludzi, a zgromadzonym gościom
„ wſzelkiey rozwiozłości dopoma-
„ gać; Przy ktòrych zgromadze-
„ niach ile że publiczne, znaydzie
„ każdego ſtanu ludzi, czegom ſię
„ iako Katolik wielce wſtydził, i
„ ſądzę to być wielką planiom ſu-
„ kni Miaſta Katolickiego, i oka-
„ zyą wielu nieſzczęściow i przy-
„ padkow ktòre ſię czaſem roz-
„ ciągaią na całe Domy, niſzcze-
„ nie zaś domow ieſt ſtanowi i do-
„ bru poſpolitemu nader ſzkodliwe,
„ i można mòwić że gdyby tak
„ gęſtych i publicznych ſzynkòw i
„ mieyſc zgiełgowych nie było,
„ więceyby lepſzych Goſpoda-
„ rzow ſię znalazło, aniby tyle
„ uboſtwa, albo i hultayſkiego
„ życia ludzi ſię nie znaydowało,
„ albowiem naypierw, gdyby pi-

,, iacy tak ſię rozprzeſtrzeniać nie
,, mogli, pozoſtaiący każdy u ſiebie
,, w domu zawſze oſzczędni i ſkro-
,, mniey ſię zachowuie, iak przy
,, wielkiey Kompanij, i Goſpodarz
,, widząc przed oczyma dziatki
,, czeladź i domową potrzebę przy
,, niezaprzątnioney głowie, my-
,, ślałby o lepſzym Goſpodarſtwie,
,, i pilnowaniu pracy ſwoiey, i cze-
,, ladź zazwyczay przychylną do
,, rozwiozłości wſtrzymywać od
,, złegoby mògł, jako i powinien; a
,, naypierw przykładem z ſiebie
,, ſamego; Toż ſamo czeladź albo
,, ſłużący niemaiąc pod nosem za-
,, raz mieyſca zabawy zgiełgowey
,, niemògłby ſię tak często odry-
,, wać od domu, aniby ſię przy-
,, zwyczaiał do złych Kompaniek,
,, gdyż bowiem nałog gorſzy od na-
,, tury, ułożywſzy ſię raz w piiań-
,, ſtwo i w życie rozwiozłe, zanie-

,, dba-

„ dbawszy swe powinności, postra-
„ duie służbę, reszte z siebie prze-
„ piwszy i straciwszy, czegoż się
„ chwyta? ieżeli nie desperatnych
„ i złych sposobow życia, a tak to,
„ i niezliczone inne złe z tey to o-
„ kazyi pochodzi.

„ Między innemi uważałem o-
„ brządki także Kościelne, te są
„ chwały godne, apparamenta na-
„ der piękne, iedynie to chwalić nie-
„ mogę rozporządzenie, iakom wi-
„ dział wiednym Kościele wielkiey
„ Parafii że wiedney godzinie kilka
„ razem ze Mszą wychodzi Xięży,
„ a potym znowu potrzeba czekać
„ i dwie godziny na iedne Mszą.
„ także mi się zdarzyło widzieć
„ i doznać, pod czas pewney uro-
„ czystości w tey że samey Para-
„ fii, że więcey sta osob czekaiąc
„ od rana do południa, wyszli z Ko-
„ ścioła bez skutku swych nabo-

„ żnych

„ żnych zamyſłow w niedoſtatku
„ ſpowiedlnika; Broń Boże takiey
„ pilności do chorego.

„ W Wiedniu u S. Szczepana
„ widziałem taki porządek, że z
„ zawiniętemi w papiloty włoſami,
„ niewolno do Kościoła weyść, ani
„ w Kościele gadać, ani ſpać pod
„ czas Kazania: w Warſzawie zaś,
„ kto w domu nieznayduie pomy-
„ ślney okazyi do zeyścia ſię albo
„ rozmowy z upodobaną ſobie oſo-
„ bą, ma Kościoł dla tego otwarty;
„ znaydzie także ludzi w Kościele
„ obładowanych towarami, albo
„ kupionemi, albo na przedaż nio-
„ ſącemi, także czaſem koſzow,
„ koſzałkow, dzbankow, i brze-
„ miączek rożnych &c. więcey
„ znaydzieſz niż ludzi, co mi ſię
„ zdaie bydź wielkim nieuſzano-
„ waniem mieyſca Swiętego.

Kontynuacya w naſtępuiącym Monitorze.